

WALDEMAR PARUCH, KRYSZYNA TREMBICKA
Lublin

RÓWNOWAGA SIŁ CZY ZBIOROWY PATERNALIZM MOCARSTW ROZWAŻANIA O TYPOLOGII SYSTEMÓW BEZPIECZEŃSTWA W XIX I XX WIEKU

1. ROZWAŻANIA WSTĘPNE

Jesień Narodów w 1989 r., likwidacja Związku Radzieckiego oraz załamanie struktury jałtańskiego ładu międzynarodowego rozpoczęły dyskusję badaczy na temat nowego i prawdopodobnego globalnego systemu bezpieczeństwa. W tym kontekście rozważany jest też problem bezpieczeństwa Polski, który często pojawia się w publikacjach z zakresu stosunków międzynarodowych¹. W wielu pracach jednak abstrahowano od doświadczeń historycznych, dotyczących systemów bezpieczeństwa wyróżnianych w dziejach świata nowożytnego. Oznacza to, że przy deskrypcji i wyjaśnianiu rzeczywistości oraz formułowaniu prognoz, nie przywiązuje się zbyt dużej wagi do powiązań diachronicznych i zanalizowanych, a występujących niegdyś, zależności synchronicznych. Stwarza to ułudne wrażenie jakoby współczesność i przyszłość nie podlegała regułom (prawom) opisanym w odniesieniu do minionych stosunków międzynarodowych. Jak pisze Roman Kuźniar: „Sytuację bezpieczeństwa państwa określa wiele czynników: od potęgi państwa, przez jego

¹ Z ostatnich publikacji należałoby wymienić prace: Z. J. Pietraś, *Nowy ład międzynarodowy u progu XXI wieku. W: Polska i świat końca XX wieku. Konferencja naukowa z okazji jubileuszu 30-lecia politologii w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin, dnia 10 grudnia 1994 roku.* Red. M. Żmigrodzki (tekst w druku w Wydawnictwie UMCS); *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie.* Red. J. Kukułka, Warszawa 1994; J. Stefanowicz, *Rzeczypospolitej pole bezpieczeństwa.* Warszawa 1993; *Międzynarodowe czynniki bezpieczeństwa Polski.* Red. A. D. Rotfeld, Warszawa 1986; *Nacjonalizm a problemy bezpieczeństwa Europy Środkowej i Wschodniej.* Warszawa 1992; S. Bieleń, *Rosyjskie strategie międzynarodowe.* „Polityka Wschodnia” nr 1/1993; idem, *Sojusze międzynarodowe.* „Sprawy Międzynarodowe” nr 6/1992; S. Parzymies, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwo w ramach EWG.* „Sprawy Międzynarodowe” nr 1-2/1992; idem, *Sojusz Atlantycki a polityka bezpieczeństwa w Europie Zachodniej.* „Sprawy Międzynarodowe” nr 2/1994; M. Grela, *Determinanty bezpieczeństwa międzynarodowego Polski.* Warszawa 1991; *Krajobraz po transformacji, środowisko międzynarodowe Polski lat 90-tych.* Red. R. Kuźniar, Warszawa 1992; M. Całka, *Rosja a budowa nowego systemu bezpieczeństwa zbiorowego na obszarze byłego ZSRR.* „Sprawy Międzynarodowe” nr 2/1994.

położenie geopolityczne, aż po czynniki niematerialne, wynikające z doświadczenia historycznego”². Owe trzy wymienione czynniki określające bezpieczeństwo państwa są wytworem czasów minionych.

Rozpatrywanie problemu bezpieczeństwa tylko w kategoriach terażniejszości może być błędem. Taka konstatacja wynika z opublikowanej w Polsce w 1994 r. pracy Paula Kennedy’ego: *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek*³, w której autor zastosował uniwersalne i wewnętrznie spójne podejście badawcze do analizy międzynarodowego układu sił w długim okresie historycznym: od 1500 r. do 2000 r.

Przyjęta przez nas perspektywa badawcza nie jest chronologicznie aż tak głęboka. Ograniczyliśmy się do okresu po 1815 r., stawiając przed sobą cztery zadania. One to określiły konstrukcję artykułu.

1. Analiza pojęcia systemu bezpieczeństwa oraz uniwersalnych czynników determinujących jego istotę i proces kształtowania się.

2. Ograniczenie wyjaśniania jedynie do globalnego poziomu bezpieczeństwa, przy niepodejmowaniu refleksji nad poziomami: kontynentalnym i regionalnym.

3. Prezentacja istoty trzech wyróżnionych w XIX i XX w. globalnych systemów bezpieczeństwa: kolektywno-paternalistycznego (1815-1878, 1919-1936), blokowego (1878-1914, 1936-1939), bipolarnego (1945-1991)⁴.

4. Zestawienie prawdopodobnych, przewidywanych i alternatywnych dwóch wariantów ładu międzynarodowego u progu XXI w.: monocentrycznego i kolektywno-paternalistycznego.

Uważamy, że w epoce procesów transnarodowych, którym w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych towarzyszy ponadto rozpad dotychczasowych struktur, wzrósł wpływ poziomu bezpieczeństwa globalnego na politykę zagraniczną poszczególnych państw oraz rozwój regionalnych stosunków międzynarodowych. Nastąpiło większe uwrażliwienie poziomu bezpieczeństwa lokalnego i średniego (kontynentalnego) na krystalizację bezpieczeństwa w wymiarze globalnym⁵.

Używając określenia „bezpieczeństwo” przyjęliśmy zgodnie z literaturą przedmiotu podstawowe ustalenia⁶. Po pierwsze, odchodzimy od definiowania

² R. Kuźniar, *Mapa bezpieczeństwa*. „Przegląd Polityczny” nr 23/1994, s. 38.

³ P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500-2000*. Warszawa 1994.

⁴ Przyjęte cezury czasowe mają charakter umowny.

⁵ Zob. R. Kuźniar, *System zachodni w stosunkach międzynarodowych. Czynniki sprawcze ewolucji*. Warszawa 1990, ss. 76-78.

⁶ Szerzej na temat współczesnego rozumienia terminu bezpieczeństwa, jak i wykaz najnowszej literatury zob. M. Pietraś, *Dynamika procesów bezpieczeństwa międzynarodowego u progu XXI wieku*. W: *Polska i świat końca XX wieku*. Konferencja naukowa z okazji jubileuszu 30-lecia politologii w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin, dnia 10 grudnia 1994 roku. Red. M. Żmigrodzki (tekst w druku w Wydawnictwie UMCS).

bezpieczeństwa jako braku stanu zagrożenia na rzecz przydania mu charakteru zjawiska pozytywnego i wielowymiarowego, co oznacza, że porównanie potencjału wojskowego nie uprawnia do orzekania o stanie bezpieczeństwa⁷. Po drugie, wielowymiarowość polega na rozumieniu bezpieczeństwa w czterech układach odniesienia: „(...) w stosunku państwa do własnych obywateli i ich wspólnoty, w tym mniejszości narodowych; w sieci współzależności międzypaństwowych; w obliczu struktur i zjawisk życia międzynarodowego; wreszcie wobec nadrzędnych norm moralności, prawa i porządku międzynarodowego (...)”⁸. Po trzecie, stan bezpieczeństwa posiada trzy wymiary: podmiotowy, przedmiotowy i procesualny⁹. Po czwarte, bezpieczeństwu przypisujemy dychotomiczną naturę obiektywno-subiektywną, czyli jest to zarówno stan wyznaczony przez zespół czynników wymiernych i okoliczności poddających się racjonalnemu osądowi, jak i subiektywne poczucie, wyobrażenia, przewidywania, oceny faktów dokonywane przez poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych¹⁰.

2. SYSTEM BEZPIECZEŃSTWA I JEGO DETERMINANTY

Bezpieczeństwo państwa jest osiąganego w ramach określonego, zmiennego w czasie, systemu, istniejącego w danej historycznie ukształtowanej społeczności międzynarodowej. Przez pojęcie systemu bezpieczeństwa rozumiemy dynamiczne połączenie czterech podstawowych czynników determinujących jego istotę. Jest to więc (1) wielopłaszczyznowa struktura, oparta na określonym (2) układzie sił politycznych, militarnych, ekonomicznych i ideologiczno-kulturowych, podlegająca (3) procesom adaptacyjnym i autoregulacyjnym oraz (4) posiadająca swój wymiar aksjologiczny¹¹.

⁷ J. Kukułka, *Wstęp. W: Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej...*, s. 9; A. D. Rotfeld, *Bezpieczeństwo Polski a bezpieczeństwo Europy (narodowa polityka bezpieczeństwa i jej międzynarodowe uwarunkowania)*. W: *Międzynarodowe czynniki bezpieczeństwa...*, s. 10 i nast.

⁸ J. Stefanowicz, *Rzeczypospolitej pole...*, s. 10.

⁹ Szerzej zob. *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej...*, ss. 40-41. Wymiar podmiotowy dotyczy współcześnie bezpieczeństwa nie tylko państw, ale coraz liczniejszych podmiotów pozapaństwowych, w tym również ludzkości rozumianej jako całość mieszkańców Ziemi, wymiar przedmiotowy zaś obejmuje 5 sektorów: tradycyjny (militarny), polityczny, gospodarczy, społeczny, ekologiczny; w wymiarze procesualnym zawiera się dynamika struktur bezpieczeństwa i rozumienia podstawowych kategorii z nimi związanych, por. M. Pietraś, *op. cit.*

¹⁰ J. Stefanowicz, *Rzeczypospolitej pole...*, s. 9.

¹¹ W literaturze przedmiotu jest odczuwalny brak definicji systemu bezpieczeństwa. Były podejmowane próby jego opisu, zob. A. D. Rotfeld, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*. Warszawa 1990, s. 30; M. Perczyński, *Bezpieczeństwo międzynarodowe a współpraca gospodarcza między Wspólnotą Europejską a krajami Europy Środkowej i Wschodniej*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 11/1990, s. 23. Niektórzy autorzy zaś posługują się terminem ład międzynarodowy, którego sens został przyjęty jako przeciwieństwo chaosu, nieporządku i destrukcji.

2.1. Struktury

Każdy system posiada właściwe sobie struktury, czyli względnie trwałe układy stosunków między uczestnikami systemu. Owe sprzężenia i więzi mogą mieć charakter tak formalny, jak i realny, niekiedy ukrywany przed międzynarodową i własną opinią publiczną. Struktury systemu przyjmują trzy wymiary: po pierwsze – horyzontalny (sojusznicy i wrogowie), po drugie – wertykalno-hierarchiczny (kreatorzy, moderatorzy, klienci/odbiorcy) i po trzecie – funkcjonalny (zasady obrotu międzynarodowego w systemie)¹².

Struktury mogą podlegać dokładnej deskrypcji i analizie, ale nie można ich utożsamiać z całym systemem z dwóch względów. Z jednej strony odwołanie się do nich nie wyjaśnia w pełni roli i „wagi” poszczególnych uczestników systemu, z drugiej zaś badaniu struktur towarzyszy silny moment statyczny (porównywalny z „kliszą fotograficzną”), co uniemożliwia uchwycenia kierunków ewolucji systemu, czyli jego narodzin, rozkwitu i upadku. Natomiast zdaniem Stanisława Bielenia: „Wszystkie układy w sprawie bezpieczeństwa obowiązują tak długo, jak długo występują materialne przesłanki ich wypełniania, czyli jak długo istnieje wola stron i zgodny z duchem porozumień układ sił”¹³.

Celem struktur jest: (1) neutralizowanie zagrożeń, (2) karanie realnego lub potencjalnego agresora, (3) zapewnianie kontroli czy też sterowalności w sytuacjach kryzysowych, (4) obrona ładu terytorialnego i układu sił (ogólnie – międzynarodowego *status quo*)¹⁴.

2.2. Układ sił

Między uczestnikami systemu występuje określony układ sił politycznych, militarnych, ekonomicznych i ideologiczno-kulturowych. Układ ten wywołuje dwa rodzaje następstw dla podmiotów życia międzynarodowego

Używanie tego terminu miało służyć afirmacji porządku, spójności wewnętrznej i równowagi złożonych całości, zob. Z. J. Pietraś, *Nowy ład międzynarodowy...*; J. Kukułka, *Historyczne i współczesne przesłanki nowej Europy*. W: *Polska a nowa Europa*. Red. J. Kukułka, Warszawa 1991, ss. 12-13; A. Nowak, *Międzynarodowy ład pokojowy po II wojnie światowej*. W: *Współczesne stosunki międzynarodowe*. Red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 1993, s. 159. Można przyjąć, że termin ład międzynarodowy posiada podobne, acz wyraźnie węższe znaczenie. Za Andrzejem Nowakiem przyjmujemy, iż jest to stan w stosunkach międzynarodowych, w których funkcjonują zabezpieczenia instytucjonalne, prawne, polityczne, ekonomiczne i militarne przed stosowaniem przemocy, występuje ponadto stabilizacja terytorialnego stanu posiadania oraz prestiżu, są też przestrzegane porozumienia.

¹² S. Hoffman, *Primacy or World Order*. New York 1978, s. 135; cyt. za R. Kuźniar, *System zachodni...*, s. 97.

¹³ *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej...*, s. 19.

¹⁴ Por. A. D. Rotfeld, *Zarys nowych struktur bezpieczeństwa w Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 11/1990, s. 55; J. Stefanowicz, *Bezpieczeństwo w Europie lat dziewięćdziesiątych*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 5/1991, s. 17.

takich jak państwa, koalicje państw, organizacje międzynarodowe i ponadnarodowe. Po pierwsze, określa specyficzne role, które – w ogólnym uproszczeniu – można ująć dwubiegowo: podmioty kreujące system i jego „odbiorcy”. Oczywiście można również wyodrębnić kategorię „podmiotów średniego rzędu” spełniających rolę nie tyle kreatora, ale raczej moderatora w odniesieniu tylko do niektórych elementów struktury¹⁵. Po drugie, determinuje na arenie międzynarodowej zależność typu wróg i sojusznik¹⁶.

Zdaniem Paula Kennedy'ego spełnianie przez państwo funkcji kreatora danego systemu zależy od czterech elementów: (1) bogactwa, czyli względnej siły ekonomicznej mierzonej podstawowymi wskaźnikami ekonomicznymi; (2) zasobów przeznaczanych na stworzenie potęgi wojskowej służącej do zdobycia i ochrony bogactwa; (3) świadomości elity rządzącej państwem co do wymogów bezpieczeństwa i środków niezbędnych do jego zapewnienia, leży to u podstaw podejmowania przez dane państwo wysiłku strategicznego; (4) utrzymanie dwóch proporcji: pierwszej – między środkami przeznaczonymi na cywilne inwestycje produkcyjne, zaspokajanie potrzeb i oczekiwań konsumpcyjnych oraz wydatki militarne, drugiej – między sumą globalnych interesów i zobowiązań strategicznych a możliwościami jednoczesnej ich obrony i osiągnięcia korzyści¹⁷.

Jeżeli nastąpi zignorowanie powyższych elementów, wówczas układ sił charakteryzujących dany system ulega zakwestionowaniu i dekompozycji, uruchamia się również schemat upadku mocarstw. Można go zilustrować odwołując się do 4-elementowej spirali: (1) spadek względnej siły ekonomicznej; (2) wzrost poczucia zagrożenia zewnętrznego; (3) przeznaczanie coraz większych zasobów na cele militarne kosztem tempa wzrostu i zaspokajania

¹⁵ „(...) rola międzynarodowa jest spójnym systemem wybranych przez państwo działań w stosunkach międzynarodowych”. Przesłankami roli państwa są wyznaczniki jego polityki podzielone na dwie grupy: wewnętrzne i zewnętrzne. Natomiast międzynarodowa rola danego państwa jest funkcją trzech czynników: (1) wyznaczników polityki tego państwa; (2) systemów międzynarodowych, z którymi dane państwo jest powiązane; (3) koncepcji jego roli wypracowywanych przez krajowe ośrodki decyzyjne. Szerzej zob. Z. J. Pietraś, *Pojęcie i klasyfikacja ról międzynarodowych*. Lublin 1989, ss. 11, 18-20; idem, *Podstawy teorii ról międzynarodowych*. Lublin 1986, ss. 84-91, 154-155. W literaturze z zakresu stosunków międzynarodowych wyróżnia się 17 ról, jakie mogą spełniać państwa, w tej kwestii dokonujemy celowego uproszczenia. Por. K. Holsti, *National Role Conception in the Study of Foreign Policy*. W: *Role Theory and Foreign Policy Analysis*. Red. S. Walker, Durham 1987, s. 13 i nast.

¹⁶ Zob. R. Skarżyński, *Wróg i sojusznik. Studium struktury myśli politycznej*. „Studia Nauk Politycznych” nr 1-3/1990, ss. 59-88. Twórcą teorii, iż cechą tego, co polityczne jest podział na wrogów i sojuszników był Carl Schmitt. Tomasz Gabiś, komentując poglądy Schmitta stwierdził, iż z pozycji suwerena (a niewątpliwie jest nim państwo) „Zasadniczym kryterium odróżniającym sferę polityczną od innych sfer (...) jest podział na wrogów i sojuszników”, T. Gabiś, *Idee. Karol Schmitt – walka ze złudzeniami*. „Nowe Państwo” nr 3/1994, s. 12; szerzej zob. R. Skarżyński, *Od chaosu do ładu. Carl Schmitt i problem tego, co polityczne*. Warszawa 1992.

¹⁷ P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*

potrzeb konsumpcyjnych; (4) wewnętrzne i zewnętrzne słabnięcie zdolności do realizacji celów artykułowanych w polityce zagranicznej i ponoszenia wydatków na obronę¹⁸. Efektem finalnym tej spirali jest zachwianie struktury całego systemu poprzez zmianę jego kreatorów.

2.3. Wymiar procesualny

System posiada swój wymiar procesualny, bez naruszania swojej tożsamości (struktury i układu sił) oraz właściwych dla niej parametrów podlega dwom procesom. Są to procesy autoregulacyjne umożliwiające tak prewencyjną eliminację wewnętrznych elementów dezintegrujących i zakłócających jego funkcjonowanie, jak i ułatwiające wzrost stopnia mobilizowania środków działania. Drugim typem procesów są procesy adaptacyjne, po przez które struktury systemu „konsumują” zmiany w realnym układzie sił, blokują zewnętrzne zagrożenia oraz uruchamiają odpowiednie, raczej wymuszone, przesunięcia.

2.4. Wymiar aksjologiczny

Struktury każdego systemu, oprócz zaspokajania interesów jego uczestników, deklarują i/lub posiadają swój wymiar aksjologiczny, czyli zespół wartości, które można uznać za spoiwo systemu. Owymi wartościami mogą być eksponowane cele, zdefiniowane zasady, ustalone normy i reguły, przyjęte procedury i funkcjonujące organizacje¹⁹.

3. ANTECEDENCJE I MODELE HISTORYCZNE

3.1. System kolektywno-paternalistyczny

Świadome dążenie do stabilizacji stosunków międzynarodowych, a tym samym do zapobiegania wojnom i oparcia wzajemnych relacji między ich uczestnikami na klarownych zasadach, jest znaną cechą stosunków międzynarodowych niemal w każdym okresie historycznym (zasady cesarskiej i papieskiej średniowiecznej Europy, liczne zjazdy dynastyczne, konferencje pokojowe w latach: 1555 i 1648). Podobna wola została wyrażona na Kongresie Wiedeńskim (1814-1815).

¹⁸ *Ibidem*, s. 513.

¹⁹ Por. R. Kuźniar, *System zachodni...*, ss. 252-256, 396-401.

Jednak już w epoce napoleońskiej były wypracowywane koncepcje i podejmowane próby urzeczywistnienia reguł zapewniających bezpieczeństwo. Zaliczymy do nich, po pierwsze, chęć takiego uregulowania stosunków wyrażoną w dyplomatycznej instrukcji wysłanej w 1804 r. przez cara Aleksandra I. Inspiratorem jej treści był doradca cara i minister spraw zagranicznych Rosji Adam ks. Czartoryski, a odbiorcą wysłannik rosyjski do Londynu Nikołaj Nowosilcow. Pisano w niej o potrzebie powstania stałego związku państw pod przewodnictwem Rosji i Wielkiej Brytanii²⁰. Pojawił też się projekt utworzenia uniwersalnej organizacji międzynarodowej o nazwie Liga Europejska, którą można traktować jako antecedencję Organizacji Narodów Zjednoczonych²¹.

Za drugą koncepcją budowy systemu bezpieczeństwa należy uznać „system dwóch cesarzy” będący efektem porozumień francusko-rosyjskich zawartych w Tylży w 1807 r. Oba państwa zobowiązały się w nich, że będą „(...) działać wspólnie w każdej wojnie, lądowej i morskiej, którą jedna ze stron miałaby podjąć przeciw którejkolwiek potędze europejskiej”²². Przyjmowano wiele ustaleń o wzajemnej kooperacji, terytorialnej odpowiedzialności za podległe im obszary oraz budowano nowy ład terytorialny.

Po trzecie, idea zjednoczonej, kontynentalnej, napoleońskiej Europy w postaci Wielkiego Cesarstwa, w którym miały obowiązywać wypracowane przez Napoleona I reguły i stworzona przez niego hierarchia państw i ich władców.

W postanowieniach Kongresu Wiedeńskiego, wbrew decyzjom napoleońskim, przyjęto zasadę restauracji, czyli przywrócenia – w miarę możliwości – systemu większych i mniejszych monarchii „z boskiego nadania” istniejących przed Rewolucją Francuską. Miała to być jedyna struktura gwarantująca prawomocność i trwałość granic oraz zgodną współpracę państw, kierowanych przez władców odpowiedzialnych przed Bogiem, a nie przed ludem (zasada legitymizmu)²³.

Uczestnicy Kongresu zaakceptowali zespół powiązań, które można by określić jako system kolektywny, a może raczej kolektywno-paternalistyczny. Jego podstawy tworzyły:

1. Zasada kolektywizmu, czyli utworzenie koncertu mocarstw, działających wspólnie (kooperujących ze sobą) i będących w stanie strategicznej równowagi

²⁰ *Tajna instrukcja Aleksandra I dla N. N. Nowosilcowa 11/23 IX*. W: *Wnieszniaja politika Rossii XIX i naczala XX wieka*. T. 2, Moskwa 1960, ss. 138-141.

²¹ A. J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776-1809*. Oprac. J. Skowronek. Warszawa 1986, ss. 628, 649; J. Makowski, *Organizacja Narodów Zjednoczonych*. Warszawa 1947, ss. 52-54; B. Pilański, *Adam Czartoryski – projekt Ligi Europejskiej*. „Państwo i Prawo” 1950, z. 5, s. 66 i nast.; J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*. Warszawa 1969, ss. 115-116, 318-319; *idem, Adam Jerzy Czartoryski 1770-1861*. Warszawa 1994, s. 94.

²² Cyt. za: L. Bazylow, *Historia powszechna 1789-1918*. Warszawa 1981, s. 133.

²³ Zob. H. Kissinger, *A World Restored: Castlereagh, Metternich and the Restoration of Peace*. London 1957, *passim*.

sił, opartej na: zaspokajaniu ich roszczeń terytorialnych, wyodrębnieniu stref wpływów i odpowiedzialności oraz związków dynastycznych²⁴.

2. Zasada paternalizmu polegająca na zapewnieniu przez mocarstwa bezpieczeństwa tak całej Europie, jak i państwom średnim i drobnym, również często wbrew woli ich ludów i władców.

3. Globalny system bezpieczeństwa uzyskał cechę europocentryzmu. Ustalany był bowiem przez mocarstwa europejskie, ale z wyraźnym zamiarem regulacji stosunków międzynarodowych w wymiarze powszechnym (deklaracja o zniesieniu niewolnictwa). Za niewielką jego korektę należy uznać amerykańską doktrynę Jamesa Monroe z 1823 r., ale i ona w konsekwencji oznaczała akceptację zasady paternalizmu – w postaci opieki Stanów Zjednoczonych Ameryki nad wybijającymi się na niepodległość państwami amerykańskimi. Należy jednak poczynić uwagę, że Waszyngton nie został dokooptowany do koncertu mocarstw²⁵. Innym przejawem tworzonego europocentryzmu było przyznanie sobie przez mocarstwa raczej nieskrępowanego prawa do ekspansji na ogromnych obszarach innych kontynentów.

System wiedeński był wyraźnie tworzony w celu eksponowania i obrony określonego konserwatywnego systemu wartości widocznego w poglądach na źródła władzy i zasady jej sprawowania. Akceptowano też zasady: tradycjonalizmu i antyegalitaryzmu. Pociągało to za sobą dwa następstwa. Po pierwsze, istniał nieprzewidywalny konflikt z ruchami liberalno-rewolucyjnymi i rewizjonistycznymi w odniesieniu do ładu terytorialnego. To te ruchy uważano za największe zagrożenie dla bezpieczeństwa i ładu. Kompromis z nimi więc nie był możliwy. Po drugie, koncert mocarstw przyznał sobie prawo do interwencji w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw w celu obrony ich systemów przed burzycielami porządku.

Nowa równowaga strategiczna, podtrzymywana zgodnie przez wszystkie mocarstwa Europy, powodowała, iż „(...) żadne państwo w pojedynkę ani nie było zdolne, ani nie chciało sięgnąć po dominację”²⁶. Dlatego też niemal cały XIX w. charakteryzowała stabilizacja. Jej strażnikiem było, powstałe po Kongresie, Święte Przymierze, będące zarazem drugą w tym wieku próbą stworzenia stałej federacji państw europejskich (pierwszą była federacja napoleońska). W 1817 r. obejmowało ono już kilkanaście państw, wśród których decydował ustanowiony w Wiedniu koncert mocarstw: Rosja, Austria, Prusy, Francja i mimo zastrzeżeń Wielka Brytania (formalnie nie była uczestnikiem Świętego Przymierza).

²⁴ Termin „koncert mocarstw” wprowadzono oficjalnie dopiero do dokumentów końcowych Kongresu Paryskiego w 1856 r. Zob. Z. Mazur, *Pakt Czterech*. Poznań 1979, s. 15 i nast.

²⁵ Zob. *Doktryna Monroe*. W: I. Rusinowa, T. Wituch, *Między rewolucją francuską a rewolucją październikową*. Warszawa 1980, s. 121; szerzej J. Kiwerska, *Zła pogoda dla Starego Świata? „Przegląd Zachodni” nr 2, 1993 s. 14.*

²⁶ P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 9.

Usilnie konserwowana stabilizacja nie wykluczała konfliktów, które jednak były albo peryferyjne, albo nie podważały istoty systemu kolektywno-paternalistycznego²⁷. Ich rozwiązywanie świadczyło raczej o dużych zdolnościach autoregulacyjnych i adaptacyjnych systemu, oczywiście w ramach wytyczonych aksjologicznych granic. Państwa Świętego Przymierza podejmowały udane interwencje w trzech przypadkach: (1) w celu obrony ustrojowego i politycznego ładu; (2) powstrzymywania hegemonistycznych dążeń któregoś z mocarstw (np. Rosji); (3) nadzorowania stabilnej, kontrolowanej i wieloetapowej przebudowy niektórych elementów porządku terytorialnego (zwłaszcza w Europie Południowo-Wschodniej). Członkowie Przymierza zaakceptowali – z trudem i raczej niechętnie – rewolucyjne zmiany o charakterze liberalnym dokonane we Francji i Belgii. Natomiast, kiedy Wiosna Ludów zagroziła totalną dezintegracją systemu i jego konserwatywnym wartościom, władcy mocarstw zmobilizowali adekwatne i generalnie skuteczne środki blokujące rewolucję, mimo to przeprowadzając pewne zmiany (akceptacja rewolucyjnej i napoleońskiej Francji w ramach koncertu mocarstw).

Konkludując należy stwierdzić, że funkcjonujący do lat siedemdziesiątych XIX w. system kolektywno-paternalistyczny nie generował zbyt wielu wojen. Zmiany typu korekcyjnego były możliwe w Europie, ale pod warunkiem ich uzgodnienia między mocarstwami przy respektowaniu prawa do kompensaty. Lata 1815 - 1878 były okresem umiędzynarodowienia trudniejszych problemów politycznych (turecko-bałkańskich, włosko-apenińskich, belgijsko-niderlandzkiego, polskiego) i niechętnego stosunku do akcji unilateralnych²⁸.

System tworzony po I wojnie światowej, a istniejący w latach 1919 - 1936, nawiązywał do podstawowych rozwiązań wiedeńskich, stąd zaliczamy go do tej samej grupy systemów bezpieczeństwa. Oparty był więc zarówno na zasadzie kolektywizmu mocarstw, jak i na zasadzie paternalizmu. Tak więc nadal prawo do decydujących rozstrzygnięć pozostawiono koncertowi mocarstw, funkcjonującemu w zmienionym składzie (pierwotnie tylko mocarstwa zwycięskie), ale nadal działającego kolektywnie. W przeciwieństwie do systemu dziewiętnastowiecznego przewidywano utworzenie dodatkowego filaru bezpieczeństwa w postaci organizacji międzynarodowej. Do obiegu na stałe weszły nazwy: angielska – *League of Nations* i francuska – *Société des Nations*, ustalone w oficjalnych i na równi ważnych tekstach traktatów pokojowych. W języku polskim ustaliła się nazwa Ligi Narodów (LN), choć początkowo posługiwano się nazwą Związku Narodów²⁹. Ta nowa organizacja miała jednak spełniać

²⁷ Następnym wielkim konfliktem wybuchł dopiero po 99 latach i był nie tyle skutkiem systemu kolektywno-paternalistycznego, ale dokonanego wcześniej jego upadku. Tak więc wiek XIX należał do najbardziej spokojnych w historii ludzkości.

²⁸ Zob. P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 165.

²⁹ Oficjalna nazwa raziła widoczną niekonsekwencją, gdyż członkami rodzącego się związku mogły być jedynie państwa, a nie narody, zob. S. Sierpowski, *Narodziny Ligi Narodów. Powstanie, organizacja i zasady działania*. Poznań 1984, s. 9.

jedynie funkcje pomocnicze tak w kreowaniu nowego ładu, jak i zachowaniu pokoju. W planach prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona przewidywano dla niej podwójną rolę: jako nosiciela nowych metod dyplomatycznych oraz instrumentu, za pomocą którego koncert mocarstw miał upowszechniać określone zasady moralne. Zaliczyć do nich możemy: (1) formalną suwerenność i równouprawnienie państw; (2) zasady liberalizmu politycznego i ekonomicznego; (3) globalizm i strukturalizm oznaczający przewyższenie europocentryzmu; (4) zbiorową odpowiedzialność społeczności międzynarodowej za utrzymywanie bezpieczeństwa; (5) nowe zasady zapewnienia bezpieczeństwa jak rozbrojenie, arbitraż, pacyfizm³⁰.

Paternalizm ujawnił się w utrzymaniu specjalnych regionów wpływów: (1) imperia kolonialne: francuskie i brytyjskie, (2) uznanie dalszego obowiązywania dla Ameryki doktryny Monroe, (3) ustalenie stref wpływów na Pacyfiku dla Japonii, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, (4) nieudana próba likwidacji rosyjskiego (radzieckiego) imperium kolonialnego. W tych warunkach mało prawdopodobne więc było wypełnianie przez Ligę Narodów na arenie międzynarodowej wytyczonych owych dwóch ról.

O ile system ponapoleoński był skutkiem wypracowywania konsensu międzymocarstwowego (wszystkich liczących się wówczas mocarstw), o tyle system wersalski już u swoich podstaw był pod tym względem ułomny. Podstawowa struktura systemu, czyli przywrócony koncert mocarstw nie był zgodny z rzeczywistością z kilku powodów. Po pierwsze, nie odzwierciedlał zmian w układzie sił wynikłych z procesów ekonomicznych, które zaszły na przełomie XIX i XX w. oraz z przebiegu i rezultatów I wojny, czyli wyraźnych znamion kryzysu średnich mocarstw i narodzin podstaw ekonomicznych dla militarnej dominacji amerykańskiej. Po drugie, utrwalenie władzy bolszewickiej w Rosji i rewolucyjne koncepcje Lenina postawiły Moskwę poza tworzonym systemem. Po trzecie, Stany Zjednoczone mające pełnić rolę członka koncertu mocarstw gwarantującego ład powszechny i europejski, wycofały się z aktywnej polityki europejskiej. Obszarem ich głównych zainteresowań pozostawała nadal Ameryka Łacińska i dodatkowo Daleki Wschód. Po czwarte, system wersalski nie uwzględniał odpowiednio międzynarodowej roli i aspiracji Japonii, Niemiec i Włoch.

Te cztery niezgodności widoczne w koncercie mocarstw musiały szybko odbić się na pierwotnej wersji wersalskiego systemu bezpieczeństwa. Koncert mocarstw funkcjonował wadliwie, a system nie mógł realizować wyeksponowa-

³⁰ Zob. K. Jankowiak, *Stanowisko Stanów Zjednoczonych w okresie neutralności (1914-1917) w sprawie struktury powojennego świata*. Cz. 1: *Zagadnienie ogólne*. „Roczniki Historyczne” 1977, ss. 59-78; Cz. 2: *Zagadnienia terytorialne i ustrojowe*. „Roczniki Historyczne” 1978, ss. 41-62; J. R. Wędrowski, *Wizje i realia. USA a Europa Środkowo-Wschodnia 1919-1923*. Warszawa 1990, s. 19 i nast.

nych powyżej wartości. Uruchomione procesy adaptacyjne nie tyle prowadziły do autoregulacji, ale raczej dezintegracji. Chodzi tu o następujące zjawiska.

1. Stworzony w 1922 r. dla Dalekiego Wschodu system waszyngtoński budowany poza Ligą Narodów, ignorujący ideę rozbrojenia, nie uznany przez wszystkie główne mocarstwa oraz tworzący podstawy do dominacji regionalnej Stanów Zjednoczonych i Japonii³¹.

2. Zmiana najpierw brytyjskiej, a później francuskiej polityki wobec Niemiec otwierająca drogę do porozumień lokarneńskich zawartych w 1925 r. W ich wyniku Niemcy weszły do koncertu mocarstw europejskich, ale z utrzymaniem nadal wobec nich wielu powojennych ograniczeń co było wyraźną niekonsekwencją³². Modernizacja lokarneńska traktatu wersalskiego tworzyła nową konstelację polityczną w Europie, stwarzając Niemcom, jak i innym pokonanym w I wojnie państwom, szanse na kompleksową rewizję ich statutu politycznego, militarnego i gospodarczego³³.

3. Ład i system wersalski był w latach 1919-1934 stale krytykowany i zwalczany przez ZSRR. Tym bardziej że Moskwa organizowała międzynarodowy ruch komunistyczny grożący bezwzględną likwidacją istniejącego porządku oraz podjęła współpracę antywersalską z Niemcami (układ w latach: 1922, 1926)³⁴.

W tych warunkach LN pozbawiona stabilizującego ją, kolektywnie działającego koncertu mocarstw zamieniła się faktycznie ze struktury o charakterze globalnym w organizację spełniającą funkcję paternalistyczną, u boku Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch, tylko wobec części kontynentu europejskiego (wyjąwszy nawet obszar republik radzieckich, mimo iż w 1934 r. ZSRR stał się członkiem LN). Nie spełniała więc ani roli obrońcy zasady prawa do suwerenności i równouprawnienia państw, ani nie była w stanie upowszechnić zasad liberalnych, nie była też strukturą globalną. Nie udało się jej przeprowadzić procesu powszechnego rozbrojenia, nie potrafiła się też skutecznie przeciwstawić lokalnym wojnom. Dlatego też inicjatywy podejmowane w latach 1933-1935 (Pakt Czterech, Pakt Wschodni) mające odzwierciedlać przesunięcia w układzie sił politycznych i militarnych mogły doprowadzić jedynie do demontażu wersalskiego systemu. LN, utworzona w przekonaniu, że zasady demokracji liberalnej zostaną powszechnie zaakceptowane, okazała się

³¹ Zob. W. Rojek, *Próby ograniczenia zbrojeń w okresie międzywojennym 1919-1939*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP Kraków. Prace Historyczne” nr 14/1989, s. 71; I. Pawłowski, *Zarys historii powszechnej i stosunków międzynarodowych 1918-1939*. T. 1, Opole 1976, ss. 60-66; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*. Kraków 1988, ss. 86-88.

³² H. Korczyk, *Locarno i jego geneza*. „Dzieje Najnowsze” nr 3/1979, s. 85 i nast.

³³ Zob. H. Nicolson, *Peacemaking 1919*. London 1945 ss. 73-75.

³⁴ Zob. J. Pajewski, *Rosja Rewolucyjna a Europa Wersalska*. „Zeszyty Naukowe UAM” nr 9/1968, ss. 41-63.

organizacją zupełnie bezsilną wobec państw, które je odrzucały (państwa totalitarne i autorytarne)³⁵.

Należy uznać więc, że stworzony po I wojnie światowej kolektywno-paternalistyczny system bezpieczeństwa w latach 1932-1936 ulegał powolnej, ale wyraźnej rewizji erozji w kierunku wykształcenia się układu dwublokowego: z jednej strony sojusz brytyjsko-francusko-polski w sposób ograniczony wspierany przez Stany Zjednoczone, a z drugiej japońsko-niemiecko-włoski wzmocniony w 1939 r. porozumieniami z ZSRR.

Analizując oba warianty kolektywno-paternalistycznego systemu bezpieczeństwa można wyodrębnić cztery elementy oddające jego istotę.

1. Właściwą strukturą dla tego systemu jest kolektywnie działający koncert mocarstw, przyjmujący na siebie potrójne obowiązki: (1) utrzymania pokoju, (2) kontrolowania i uzgadniania zmian politycznych oraz (3) zrównoważonego zaspokajania swoich interesów.

2. Koncert mocarstw zbudowany jest na zasadzie horyzontalnej, czyli bezwzględnej równości międzymocarstwowej, co jest potwierdzone w istniejącym układzie sił. Koncert mocarstw może być wspierany przez organizację międzynarodową, o charakterze mniej lub bardziej powszechnym, spełniającą nie tyle funkcję kreatora systemu, ale raczej klubu skupiającego jego „odbiorców”.

3. Trwałość systemu zależy od możliwości autoregulacyjnych i adaptacyjnych, przy pomocy których koncert mocarstw może zablokować autorozpad na wrogie wobec siebie koalicje.

4. Mocarstwa skupione w koncercie podkreślają i deklarują, że ich przeznaczeniem jest wcielanie w życie nadrzędnych wartości, co ma legitymizować tak strukturę wertykalną systemu, jak i stosowane metody.

3.2. System blokowy

Pierwszy wariant blokowego systemu bezpieczeństwa zaczął kształtować się w ostatniej ćwierci XIX stulecia, kiedy to – jak się okazało – system kolektywno-paternalistyczny stopniowo wyczerpywał swoje możliwości do autoregulacji i utracił również zdolności adaptacyjne wobec zmieniającego się układu sił. Rozkład, dotąd stabilnego systemu równowagi międzymocarstwowej, był uwarunkowany czterema czynnikami.

1. Istotnymi zmianami gospodarczymi zachodzącymi w II połowie XIX w., z tą zasadniczą różnicą, że coraz większy wpływ na układ sił ekonomicznych zaczęła uzyskiwać dynamizacja gospodarki zachodząca na obszarach pozaeuropejskich: Stany Zjednoczone, Japonia i Rosja.

³⁵ Zob. M. Kitchen, *Historia Europy 1919-1939*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 58.

2. Przekształceniami geopolitycznymi i strategicznymi będącymi efektem: (1) dokończenia procesu kolonizacji Afryki i Azji, (2) wojen na Dalekim Wschodzie i na Morzu Karaibskim, (3) realizacji japońskiej i amerykańskiej polityki zagranicznej.

3. Coraz większymi rozbieżnościami co do celów i metod ich realizacji między członkami koncertu mocarstw – pociągało to za sobą trudności w wypracowywaniu konsensu. Wynikały one z przekonania, niekiedy bardzo subiektywnego, o uzyskiwaniu przez niektóre mocarstwa zdecydowanej przewagi nad innymi.

4. Kumulacją bogactwa i siły, dającą szansę przyjmowania nowych i bardziej rozległych zobowiązań strategicznych. Tworzyło to – według Paula Kennedy'ego – zaczyn do kryzysu średnich mocarstw położonych na kontynencie europejskim, a dawało preferencje Stanom Zjednoczonym i Rosji³⁶.

Podstawowym elementem struktury nowego systemu bezpieczeństwa były kształtujące się dwie koalicje (bloki). Oznaczało to zastąpienie chęci poszukiwania kompromisu przez rozumowanie w kategoriach wróg-sojuznik. Stosunki międzynarodowe zostały wówczas zdominowane przez antagonizm dwóch koalicji: *Triple Entente* (Francja, Wielka Brytania, Rosja) i *Triple Alliance* (Niemcy, Austro-Węgry, Włochy)³⁷. Jakby poza owym układem sił pozostawały Stany Zjednoczone i inne państwa amerykańskie. Jednak – co jest dość ciekawe – zagraniczna polityka Waszyngtonu na początku XX w. uległa radykalnej dynamizacji w odniesieniu do obu kontynentów amerykańskich. O ile doktryna Monroe z 1823 r. była oparta na chęci zablokowania kontynentów amerykańskich przed europejską penetracją, o tyle cele strategiczne i metody ich realizacji właściwe dla administracji: Williama MacKinley'a, Theodore'a Roosevelta i Williama Tafta oznaczały już podporządkowanie znaczących obszarów amerykańskich i dalekowschodnich Stanom Zjednoczonym³⁸.

W poczynaniach amerykańskich można widzieć chęć budowy trzeciego bloku. Odmienne od dwóch pozostałych przede wszystkim w tym, że taki

³⁶ P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 196.

³⁷ Początek pierwszego bloku zaczął się zarysowywać w 1879 r., kiedy to Austro-Węgry i Niemcy zawarły ze sobą traktat obronny. Powstałe w ten sposób Dwuprzemierze rozszerzono w 1882 r. poprzez wciągnięcie doń Włoch jako trzeciego partnera. Odnawiane w latach następnych obowiązywało do 1914 r. Podwaliny pod drugi blok stworzyła francusko-rosyjska konwencja wojskowa z 1892 r. zakładająca obronę w przypadku ataku państw Trójprzymierza. Rok 1904 zapoczątkował francusko-angielską *Entente Cordiale*. W 1907 r. ów drugi trójkąt sojuszniczy został zamknięty podpisaniem układów pomiędzy Wielką Brytanią a Rosją.

³⁸ Szerzej zob. L. Pastusiak, *Pół wieku dyplomacji amerykańskiej 1898-1945*. Warszawa 1974, ss. 7-70; J. Wędrowski, *Wizje i realia...*, ss. 18-79; E. Turczyńska, *Daleki Wschód w koncepcjach politycznych Theodora Roosevelta*. „Edukacja Polityczna” nr 16/1990, ss. 122-145; K. Michałek, *Na drodze ku potędze. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1861-1945*. Warszawa 1991, ss. 221-268.

blok trudno uznać za koalicję zrównoważonych uczestników stosunków międzynarodowych, ale raczej za realną amerykańską strefę wpływów.

Oparcie nowego systemu bezpieczeństwa na zasadzie równowagi między dwoma antagonistycznymi koalicjami warunkował nieprzewidywalność wyniku ewentualnego konfliktu. Jedno stawało się niemal pewne, że konflikt taki będzie oznaczał powszechną burzę, co mogło wpływać hamująco na ostateczną decyzję o jej wybuchu. Tym bardziej że system blokowy miał w swój schemat wpisane: po pierwsze – zobowiązanie do automatycznego udzielenia pomocy napadniętemu sojusznikowi, po drugie – zasady koalicyjnej lojalności, po trzecie – dążenie do objęcia nim nie tylko państw będących kreatorami systemu bezpieczeństwa, ale również jego „odbiorców”, czyli państwa średnie i małe, po czwarte – obopólne pragnienie zmiany istniejącego *status quo*.

Z perspektywy czasu trzeci czynnik okazał się wyjątkowo groźny, bo mógł uzależnić – i uzależnił – wybuch wojny od drobnego, w wymiarze powszechnym, incydentu. Jednak generalnie układ międzyblokowy zagrażał pokojowi w trzech przypadkach: (1) kiedy jeden z bloków osiągnął obiektywną przewagę militarno-strategiczną, (2) kiedy decydenci jednej z koalicji uzyskali subiektywne przekonanie o posiadaniu takiej przewagi, powiązane z wiarą w szansę rozstrzygnięcia konfliktu na swoją korzyść w krótkim czasie, (3) kiedy niepodjęcie wojny przez koalicję mogło zagrażać jej rozpadowi lub utracie wpływu na państwa-klientów, które zaczęłyby ewoluować w kierunku bloku antagonistycznego naruszając tym samym kruchą równowagę.

Drugi wariant blokowego systemu bezpieczeństwa klarował się w latach 1936-1939. Dokonująca się wówczas polaryzacja spowodowała rozpad koncertu mocarstw na koalicje opierające się na wyraźnie różnych systemach wartości. Z jednej strony zacieśniał się blok japońsko-niemiecko-włoski dążący do przebudowy ładu terytorialnego, politycznego i społecznego w kierunku oparcia go na zasadach totalitarnych i nowych strefach wpływów³⁹. Chodzi tu o chęć realizacji wizji Tysiącletniej III Rzeszy, korporacyjnych Wielkich Włoch będących nawiązaniem do starożytnego Cesarstwa i urzeczywistnieniem Italiamity, Wielkiej Wschodnioazjatyckiej Strefy Wspólnej Prosperity. Z drugiej strony mamy sojusz brytyjsko-francusko-polski, w ramach którego w Londynie i w Paryżu liczono na przyszłe wsparcie amerykańskie.

³⁹ Zob. J. W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy*. Warszawa 1979, s. 258; idem, *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszystowskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*. Warszawa 1981, ss. 233, 256, 287, 298, 310, 335-336; M. Borucki, *Mussolini*. Warszawa 1975, s. 114; J. A. Gierowski, *Historia Włoch*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1985, s. 605; C. Madajczyk, *Faszystowskie okupacje 1938-1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*. T. 1, Poznań 1983, s. 23 i nast.; J. Tubielewicz, *Historia Japonii*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1984, ss. 410-416. Dokładnie o celach hitlerowskich zob. H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*. Warszawa 1994, *passim*; A. Hitler, *Moja walka*. Kraków 1992, *passim*.

Czynnikami determinującymi wybuch konfliktu na miarę powszechną okazały się: po pierwsze – rozszerzenie związku państw totalitarnych o ZSRR w wyniku umów podpisanych w latach 1939-1941⁴⁰; po drugie – udane dla państw totalitarnych wojny lokalne [Chiny, Hiszpania, Finlandia (?)]; po trzecie – opanowanie i podporządkowanie, raczej drogą pokojową, przez Berlin i Moskwę niemal całej Europy Środkowej.

Podsumowując rozważania o obu wariantach blokowego systemu bezpieczeństwa należy skonstatować.

1. Podstawową strukturą dla tego systemu są wrogie wobec siebie, rozbudowujące się w głąb i wszcz koalicje/bloki. W ich ramach są podejmowane na drodze wypracowywania konsensu decyzje dotyczące: (1) podtrzymywania pokoju, (2) stymulowania zmian wewnątrzblokowych i (3) zaspokajania partykularnych interesów.

2. Koalicje budowane są drogą układów. Tkwia w nich: zarówno element horyzontalny, czyli współpracujące mocarstwa są mniej lub bardziej sobie równe, jak również i element wertykalny – istnieje bowiem cała grupa drobnych państw „odbiorców” decyzji wypracowywanych przez kreatorów systemu. Systemowi blokowemu nie towarzyszy zaś próba budowy nowej powszechnej organizacji, bo jej istnienie – wobec dwubiegunowej polaryzacji świata – nie miałoby żadnego racjonalnego uzasadnienia.

3. Blokowy system bezpieczeństwa w obu przypadkach wyłonił się w wyniku upadku systemu kolektywno-paternalistycznego. Jego trwałość jest uzależniona nie tyle od zdolności autoregulacyjnych czy adaptacyjnych, ale raczej od obiektywnych lub subiektywnych szans na wygranie wojny i rozbitcie wrogiej koalicji. Mając na uwadze sytuacje związane z wybuchem obu wojen światowych należy stwierdzić, iż decydenci koalicji generujących konflikty (Państwa Centralne i Oś) na użytek tak własnej opinii, jak i międzynarodowej stwarzały subiektywne przekonanie o swojej militarnej potędze. Dla uczestników obu bloków powstawało więc środowisko nadrealistyczne, „uruchamiające” procesy adaptacji nadrealistycznych poszczególnych państw, czyli podejmowanie wysiłków mających na celu „zaadaptowanie się do sytuacji środowiskowej, która w ogóle nie istnieje, a została jedynie wytworzona w świadomości decydentów lub społeczeństwa”⁴¹.

⁴⁰ Zob. A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939-1941*. Warszawa 1989, *passim*; *Białe Plamy. ZSRR – Niemcy 1939-1941*. Wilno 1990, *passim*.

⁴¹ Z. J. Pietraś, *Procesy adaptacji politycznej*. Lublin 1989, s. 34; rozważania o kwestiach środowiska nadrealistycznego i adaptacji nadrealistycznej zob. idem, *Mechanizmy adaptacji politycznej państwa*. Lublin 1990, ss. 147-148; idem, *Adaptacyjność spenetrowanych systemów politycznych*. Lublin 1990, ss. 7, 16-17. Konkretna analiza stanu poprzedzającego wybuch I i II wojny światowej od strony niemieckiego ośrodka władzy zob. J. Krasuski, *Historia Rzeczy Niemieckiej 1871-1945*. Poznań 1985, s. 169 i nast.; A. Bullock, *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*. T. 2, Warszawa 1994, ss. 34-37; por. H. i M. Sprout, *Environmental Factors in the Study of International Politics*, W: *International Politics and Foreign Policy*. Red. J. Rosenau, New York-London 1969, ss. 48-53.

4. Oba bloki zakładają rewizję dotychczasowego ładu w aspekcie terytorialnym lub/i politycznym, lub/i ideologicznym, lub/i gospodarczym. Celem ich istnienia jest bowiem totalna przebudowa istniejącego układu sił. W tych warunkach więc nie przewiduje się żadnych strategicznych kompromisów np. rozbrojenia czy wypracowywania wspólnych wartości.

3.3. System bipolarny

Kształtowany po II wojnie światowej bipolarny system bezpieczeństwa był oparty na głównej zasadzie – wielopłaszczyznowej polaryzacji społeczności międzynarodowej wokół dwóch dominujących państw-centrów: Stanów Zjednoczonych Ameryki i Związku Radzieckiego. Stan ten jawił się jako następstwo widocznego już w I połowie XX w. kryzysu średnich mocarstw, czego potwierdzeniem w latach czterdziestych była tak wojenna klęska mocarstw skupionych w Osi (Japonia, Niemcy, Włochy), jak i powojenny kryzys członków Koalicji Antyhitlerowskiej (imperium francuskie i brytyjskie).

Oparciem dla dominacji supermocarstw były: (1) potęga wojskowa, (2) siła ekonomiczna, bardziej istotna w przypadku realizacji wpływów Stanów Zjednoczonych niż ZSRR, (3) idee globalne: dla Waszyngtonu chęć przeprowadzenia demokratycznemu i liberalnemu światu⁴², zaś dla Moskwy dążenie do urzeczywistnienia powszechnej komunistycznej utopii⁴³, (4) przyjęte na siebie obowiązki strategiczne uzasadnione racjami geopolitycznymi.

Owe cztery wyznaczniki układu bipolarnego były stałe, ale należy je widzieć w szerszym kontekście wzajemnego powiązania.

Po pierwsze, rozwój techniki wojskowej i względna w tej kwestii równowaga nakładów i środków, całkowicie odrealniały szanse na wygranie wojny i opanowanie całego świata, doprowadziło to do weryfikacji stopnia globalności formułowanych idei i wzajemnej akceptacji stref wpływów. Tylko w ich

⁴² Idee przeprowadzenia świata usiłowały już realizować administracje: W. Wilsona i F. D. Roosevelta. Polegały one na odchodzeniu w amerykańskiej polityce zagranicznej od izolacjonizmu na rzecz internacjonalizacji. W 1945 r. prezydent Harry Truman mówił: „Odniesione zwycięstwo obciążyło naród amerykański stałą odpowiedzialnością za kierowanie światem”. Zaś w orędziu o stanie państwa z 14 I 1946 r. myślał tę rozwinął następująco: „Nie możemy uchylać się od odpowiedzialności jaką nakładała na nas pozycja najsilniejszego państwa świata”. Cyt. za J. Kukułką, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-1994*. Warszawa 1994, s. 40.

⁴³ Po wojnie J. W. Stalin zdecydowanie nawiązał do koncepcji leninowskich o rewolucji światowej i tworzeniu związku komunistycznego, z tą zasadniczą różnicą, że w większym stopniu starał się wykorzystywać imperatyw tak racji stanu, jak i historii Rosji. Szerzej zob. J. Śmaga, *Narodziny i upadek imperium ZSRR 1917-1991*. Kraków 1992, s. 219; J. Ciechański, *Teoria geopolityki a realia Europy Wschodniej*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 2/1991, ss. 78-79. Pytanie: czy ZSRR jest rzeczywiście państwem rewolucyjnym, czy też kontynuatorem tradycyjnej polityki zagranicznej carskiej Rosji z jej imperialistycznymi celami, które było formułowane już w latach międzywojennych, zob. M. Kitchen, *Historia Europy...*, ss 57-58.

ramach i Moskwa, i Waszyngton starały się urzeczywistnić swoje koncepcje. Towarzyszyły temu: (1) zmniejszanie się niebezpieczeństwa wybuchu konfliktu globalnego, (2) odsuwanie zagrożenia zewnętrznego od znacznych obszarów kontrolowanych przez jedną stronę np. Europa Środkowa dla ZSRR czy Meksyk dla USA, (3) utrzymywanie wokół Moskwy i Waszyngtonu całej sieci klientów, tworzących pozorne bloki, ale hierarchicznie zależnych od strategicznych decyzji radzieckich i amerykańskich, co w efekcie służyło pokojowej konsolidacji wewnętrznej obu stref. Jedynie polityka władz ChRL była tu wyjątkiem.

Po drugie, wzrastał stopień instytucjonalizacji obu światów na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i militarnej. Wytyczały go tak powstanie Paktu Północnoatlantyckiego w 1949 r. i Układu Warszawskiego w 1955 r., jak i realizacja planu Marshalla pociągająca za sobą formowanie się atlantyckich i zachodnioeuropejskich struktur gospodarczych oraz utworzenie przez Moskwę w 1949 r. Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Po trzecie, od lat sześćdziesiątych zaczęły zarysowywać się wyraźnie przesunięcia ekonomiczne w postaci strukturalnego kryzysu gospodarki komunistycznej oraz powolnej utraty przez Stany Zjednoczone bezwzględnej dominacji w gospodarce światowej na rzecz narodzin, rozwoju i umacniania się innych centrów bogactwa. Jednak do lat osiemdziesiątych nie rzutowało to ani na zmianę układu sił wojskowych, ani na możliwości wypełniania przez supermocarstwa swoich zobowiązań strategicznych.

Po czwarte, można wskazać również na zmiany w uzasadnianiu układu bipolarnego. Pierwszym wariantem, dominującym w okresie „zimnej wojny”, było wyjaśnianie ideologiczne, oparte na akcentowaniu sprzeczności co do zasad między demokracją a totalitaryzmem, gospodarką liberalną a komunistyczną, wolnością a zniewoleniem. Natomiast wraz z narodzinami odprężenia (po roku 1956) zaczęło dominować inne rozumowanie określane przez wątki geopolityczne; pociągało to za sobą traktowanie stosunków amerykańsko-radzieckich jako pola gry dwóch supermocarstw, mających jednakowe prawo do obrony swojej pozycji międzynarodowej. Trzeci wariant wystąpił za prezydentury Ronalda Reagana. Polegał on na kumulacji: (1) podejścia ideologicznego do komunizmu i odmawiania ZSRR moralnego prawa bycia równorzędnym partnerem w stosunkach międzynarodowych („imperium zła”) oraz (2) odejście w amerykańskiej polityce zagranicznej od tradycyjnego powstrzymywania (*containment*) na rzecz odepchnięcia (*rollback*)⁴⁴.

⁴⁴ Styl rozumowania polityków amerykańskich okresu „zimnej wojny” dokładnie został przedstawiony w pracy: Z. Mazur, *Containment – amerykańska polityka powstrzymywania*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1993. ss. 39-67. Natomiast zmiana podejścia do ZSRR zob. Z. Brzeziński, *Plan gry. USA – ZSRR*. Warszawa 1990, *passim*. Polityka administracji R. Reagana wobec ZSRR zob. P. Schweizer, *Kto skruszył imperium zła?* „Gazeta Polska” z 30 VI 1994, s. 12.

Po piąte, rozumowanie spetryfikowane coraz bardziej przez geopolitykę niż ideologię zmieniało zakres i zasięg zobowiązań strategicznych podejmowanych przez Kreml i Biały Dom. O ile konflikt i instytucjonalizacja bloków zaczęła się od Europy, o tyle już wojna koreańska, a przede wszystkim impet procesu dekolonizacji, spowodowały i umożliwiły rywalizację na innych kontynentach. Znalazło to wyraz w licznych porozumieniach sojuszniczych dwustronnych (także z państwami o innym obliczu ideowym), tworzeniu przez Waszyngton paktów polityczno-wojskowych takich jak *ANZUS*, *SEATO*, *CENTO* czy też robieniu lub/i wspieraniu przez Moskwę „punktowych rewolucji” w Indochinach, na Kubie, w państwach afrykańskich. Propagandę ideologicznej wrogości zastępować zaczęto propagowaniem zasady równowagi sił i odpowiedzialności. Tworzył się swoisty plan gry, gdzie ważne było nie tyle myślenie ideologiczne, ale przyjmowane strategie i służące im działania taktyczne.

Generalnie można więc zaakceptować przekonanie wyrażone przez Stanisława Bielenia, że:

„Stabilizacja stanu posiadania oznaczała przede wszystkim wzajemne uznanie rubieży bezpieczeństwa rywalizujących stron, czyli względną symetryczność kontroli potęg nad mniejszymi państwami i regionami. Włączenie jakiegoś obszaru do strefy wpływów jednego mocarstwa oznaczało, że nie mógł on być przedmiotem sporu z drugą stroną”⁴⁵.

Oba światowe centra i zgromadzone wokół nich bloki polityczno-wojskowe, stale realizujące strategię „odstraszania” i politykę wyścigu zbrojeń⁴⁶ dodatkowo spełniały funkcję „negatywnego” wzajemnego oddziaływania na państwa średnie i małe: ograniczona została więc rola moderatorów systemu (Francja, Wielka Brytania, ChRL), jak i jego „odbiorców”. Obie te grupy państw były skłaniane do akceptowania *status quo*, co Janusz Stefanowicz nazwał trafnie wymuszonym stanem zadowolenia⁴⁷. W praktyce oznaczało to redukcję i zamrożenie waśni narodowych, pretensji terytorialnych, aspiracji politycznych wynikających z poziomu rozwoju ekonomicznego czy tradycji historycznych.

Konkludując stwierdzamy, że istotę bipolarnego systemu bezpieczeństwa możemy zawrzeć w następujących elementach.

⁴⁵ S. Bielen, *Erozja starego systemu bezpieczeństwa*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej...*, s. 14.

⁴⁶ W tej kwestii zob. D. S. Lutz, *Koncepcja systemu zbiorowego bezpieczeństwa Europy*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 7-8/1990, s. 22; M. Perczyński, *Bezpieczeństwo międzynarodowe a współpraca...*, s. 21; A. D. Rotfeld, *Zarys nowych struktur bezpieczeństwa w Europie*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 1/1990, s. 52; J. Stefanowicz, *Bezpieczeństwo w Europie lat dziewięćdziesiątych*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 5/1991, s. 8; R. Ziemia, *Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 10/1989, ss. 62-63.

⁴⁷ J. Stefanowicz, *Rzeczypospolitej pole...*, s. 98.

1. Struktura systemu opiera się na istnieniu dwóch unitarnych, wysoce scentralizowanych centrów decyzyjnych, dysponujących potęgą militarną i gospodarczą. Istniejące wokół nich bloki mają charakter pozorny i trudno je uznać za sojusze równoprawnych koalicjantów. Dlatego też cały świat jest traktowany jako przedmiot rozgrywki między dwoma kreatorami systemu, którzy w sposób uzgodniony lub samodzielny realizują swoje interesy, zapewniają pokój, uruchamiają i kontrolują wszelkie zasadnicze zmiany autoregulacyjne.

2. Kreatorzy systemu decydują o charakterze i stopniu jego instytucjonalizacji, zdominowanej przez element wertykalny.

3. System jest łatwo sterowalny i łatwo ulega adaptacji, ale jego trwałość i upadek zależy zdecydowanie od pozycji obu jego kreatorów wyznaczonej przez cztery czynniki opisane w niniejszym artykule w jego części 2.2.: System bezpieczeństwa i jego determinanty. Układ sił.

4. Oba supermocarstwa akcentują lub/i starają się realizować swoje ideologie, skrajnie odmienne, z zakodowanym postrzeganiem drugiej strony jako wroga. Osiągane są jednak strategiczne kompromisy, z trzech powodów: (1) groźby zagłady całej cywilizacji; (2) niemożliwości wygrania konfliktu zbrojnego zapewniającego realizację swoich idei w wymiarze globalnym; (3) chęci, a niekiedy konieczności uzyskania czasowej ulgi ekonomicznej i psychologicznej poprzez proces kontrolowania zbrojeń i rozbrojenia⁴⁸.

4. DWA WARIANTY PERSPEKTYWICZNE

W literaturze przedmiotu rozważa się pięć możliwych systemów bezpieczeństwa⁴⁹.

1. Zerobiegunowy, czyli długo (kilka dziesięcioleci) utrzymujący się stan trwałej destrukcji i turbulencji w stosunkach międzynarodowych.

2. Unipolarny, charakteryzujący się istnieniem jednego kreatora w systemie bezpieczeństwa, w krótszej perspektywie miałby to być *Pax Americana*, a w dłuższej *Pax Nipponica*⁵⁰.

3. Bipolarny, w którym partnerem globalnym dla Stanów Zjednoczonych mogłyby być: Rosja, Chiny lub Japonia.

4. Tripolarny, polegający na istnieniu trzech biegunów: północnoamerykańskiego, wschodnioazjatyckiego i europejskiego.

⁴⁸ O etapach i efektach rokowań rozbrojeniowych zob. Z. Cesarz, *Problemy rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń*. W: *Współczesne stosunki międzynarodowe...*, ss. 151-156.

⁴⁹ Literatura i uzasadnienie owych pięciu wariantów zob. Z. J. Pietraś, *Nowy ład międzynarodowy...*

⁵⁰ Ciekawe rozważania zob. A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*. Poznań 1992, s. 122 i nast.

5. Multipolarny, czyli wielobiegunowy oparty na kilku kreatorach o porównywalnym potencjale.

Uważamy, iż globalny system bezpieczeństwa u progu XXI w. może przyjąć charakter dwóch krystalizacji: jednobiegunowej określonej przez nas jako alternatywa monocentryczna lub wielobiegunowej nazwanej alternatywą kolektywno-paternalistyczną⁵¹.

4.1. Alternatywa monocentryczna

Rozważania o możliwości powstania „świata jednobiegunowego” są efektem splotu trzech czynników: (1) upadku ZSRR i Jesieni Narodów w Europie Środkowej, co wygenerowało rozkład układu bipolarnego i uzyskanie przez Stany Zjednoczone statusu jedyne go supermocarstwa; (2) narodzin przekonania, że „jedyną alternatywą dla amerykańskiego przywództwa jest światowa anarchia”⁵²; (3) tendencji do upowszechniania uniwersalnych wartości opartych tak na prawach człowieka, jak i rozwoju świadomości o zbiorowej odpowiedzialności za stan Ziemi⁵³.

W XIX i XX w. nie wykształcił się taki model systemu bezpieczeństwa, stąd trudno jest dokonać w sposób prawomocny deskrypcji jego istoty. Należy założyć, że oparty byłby on na istnieniu jedyne go kreatora, sprawującego funkcje przywódcze w środowisku międzynarodowym. Nie wyklucza to jednak jednoczesnego powstania silnej grupy mocarstw regionalnych, mających rangę moderatorów co do pewnych terytoriów i problemów. Trudno natomiast przypuszczać, iż udałoby się stworzyć zwarty, jednolity i powszechny sojusz polityczno-wojskowy. Bardziej prawdopodobna wydaje się więc struktura organizacyjna o charakterze luźnym⁵⁴, w ramach której funkcjonowałyby: powszechna organizacja (ONZ), kilka paktów wojskowych, struktury regionalne oraz różnego typu inne instytucjonalne formy współpracy uczestników stosunków międzynarodowych⁵⁵.

Niewątpliwie Waszyngton spełniałby kilka istotnych ról: (1) strażnika ładu międzynarodowego: aksjologicznego, terytorialnego, wojskowego; (2) arbitra i kontrolera konfliktów, zwłaszcza w regionach strategicznych ważnych; (3) zwornika różnych struktur międzynarodowych; (4) stabilizatora w odniesieniu

⁵¹ Ze względu na rozmiar pracy nie przytaczamy uzasadnień nierealności zaistnienia systemów: zerobiegunowego, bipolarnego i tripolarnego, ale podzielamy uwagi poczynione w pracy: Z. J. Pietraś, *Nowy ład międzynarodowy...*

⁵² Z. Brzeziński, *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku*. Warszawa b.d.w., s. 129.

⁵³ R. Kuźniar, *O prawach człowieka. Idee, instytucje, praktyka*. Warszawa 1992, *passim*. „Szczyt Ziemi w Rio de Janeiro” (3-14 VI 1992), zob. *Dokumenty końcowe Konferencji Narodów Zjednoczonych „Środowisko i Rozwój”, Rio de Janeiro, 14 czerwca 1992*. Warszawa 1993, *passim*.

⁵⁴ J. Stefanowicz, *Rzeczypospolitej pole...*, s. 92.

⁵⁵ Z. J. Pietraś ten stan nazwał pentagonalną triadą połączonych, z tym zastrzeżeniem, że odmówił USA roli zdecydowanego hegemonu, lecz jedynie nadał im funkcję zwornika owych triad, zob. Z. J. Pietraś, *Nowy ład międzynarodowy...*

do gospodarki. Tak więc, mimo iż nazwaliśmy ten wariant mianem jedno-biegunowego, to jednak nie byłby to świat bezwzględnie spenetrowany przez jeden ośrodek polityczny, lecz zapewne „ograniczony co do postrzeganego zasięgu, celów i środków”⁵⁶. Za Stefanowiczem można przyjąć, iż będzie nasilała się tendencja do regionalizacji stosunków międzynarodowych, ich pluralizacji oraz internacjonalizacji poprzez pojawienie się silnych podmiotów niepaństwowych w stosunkach międzynarodowych⁵⁷. Wyklucza to więc ewolucję owego systemu w kierunku formy sztywnej.

Wśród pozytywów monocentrycznego systemu bezpieczeństwa dostrzegamy: (1) jego zgodność z silnym zapotrzebowaniem w środowisku międzynarodowym na amerykańskie przywództwo; (2) wyrazistość i jasność co do upowszechnianego systemu wartości; (3) istnienie silnych, scentralizowanych mechanizmów przeciwdziałających anarchizacji życia międzynarodowego; (4) oparcie w sile militarnej, politycznej, ekonomicznej i kulturowej Stanów Zjednoczonych; (5) minimalizacja przeszkód w rozwiązywaniu problemów globalnych.

Jednak system monocentryczny może okazać się wariantem niemożliwym do zrealizowania ze względu na zachodzące współcześnie procesy gospodarcze. Według Andrzeja Lubbe: „Obecnie znajdujemy się w okresie dezintegracji systemu *Pax Americana*. Gospodarka światowa wyraźnie wracała do stanu braku lidera w skali globalnej”⁵⁸. Zarysowuje się wielosegmentowy układ współzależności w gospodarce światowej oparty na kształtowaniu się trzech centrów: amerykańskiego (*NAFTA*), europejskiego (Unia Europejska) i grupy Pacyfiku (Japonia, Chiny, państwa określane jako *NIC*). Główny zaś ośrodek presji może być ulokowany poza obszarem cywilizacji atlantyckiej.

Zagrożenie dla hegemonii amerykańskiej uwidacznia się więc w działaniu historycznego schematu upadku mocarstwa⁵⁹. Oznacza to redukcję potęgi politycznej Stanów Zjednoczonych do wymiarów ich siły ekonomicznej oraz wyrzeczenie się wielu zobowiązań strategicznych nierealnych do urzeczywistnienia ze względów wojskowo-ekonomicznych (nadmierne rozciągnięcie sił militarnych, konieczność ograniczenia nakładów na inwestycje wojskowe).

Na powyższą prawidłowość mogą nałożyć się inne czynniki o charakterze drugorzędym (pomocniczym): (1) brak wewnętrznego przyzwolenia na

⁵⁶ J. Stefanowicz, *Rzeczypospolitej pole...*, s. 91. Rozważania o systemach spenetrowanych zob. Z. J. Pietraś, *Adaptacyjność...*, ss. 20-23. Za system spenetrowany uważa się taką strukturę, która jest sterowana od wewnątrz przez przedstawicieli systemu penetrującego.

⁵⁷ J. Stefanowicz, *Rzeczypospolitej pole...*, ss. 93-95.

⁵⁸ A. Lubbe, *Dominacja i współzależność. Ekonomiczne podstawy Pax Britanica i Pax Americana*. Warszawa 1994, s. 182.

⁵⁹ P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 513. Zob. A. Gałganek, *Hegemonia Stanów Zjednoczonych a teoria zmiany*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 7-8/1991, ss. 105-114. Autor, nawiązując do teorii P. Kennedy’ego i opierając się na literaturze przedstawił szereg danych zaprzeczających możliwości utrzymania przez USA w dłuższym okresie statusu jedyne w świecie supermocarstwa i hegemonia.

realizację zadań wypływających z bycia jedynym kreatorem systemu, czyli po prostu nawrót do izolacjonizmu⁶⁰; (2) brak akceptacji ze strony mocarstw, którym przypadłaby definitywnie rola tylko potęg regionalnych (Rosja, Chiny); (3) nieuzyskanie powszechnej zgody na realizację jednolitego systemu wartości opartego na wzorcu atlantyckim; (4) zapętlenie się mnogości struktur i instytucji towarzyszących hegemonowi w realizacji jego misji; (5) restauracja starych lub narodziny i rozwój nowych, silnych sprzeczności w świecie powodujących polaryzację społeczności międzynarodowej, np. rywalizacja między korporacyjną, konflikty cywilizacyjne, spory religijno-kulturowe.

4.2. Alternatywa kolektywno-paternalistyczna

Byłaby to historycznie, w odniesieniu do XIX i XX w., trzecia emanacja systemu kolektywno-paternalistycznego, którego 4-elementowa istota została już przez autorów przedstawiona. Zgodnie z pierwszą zasadą, osią dla tego systemu jest koncert mocarstw. Biorąc pod uwagę czynniki stanowiące o wypełnianiu przez dane państwo roli kreatora systemu, wliczamy w skład owego koncertu: Stany Zjednoczone, Rosję, Chiny, Japonię i Unię Europejską. Byłaby to więc – zdaniem Paula Kennedy'ego – swoista pentarchia. Termin ten pojawił się już w 1900 r. w pracy Maxa Lenza *Wielkie mocarstwa*, wówczas zostały do tego klubu zaliczone: Francja, Niemcy, Rosja, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania⁶¹.

Uprawomocnione są jednak pewne zastrzeżenia wiążące się z podmiotami wchodzącymi w jej skład. Po pierwsze, Unia Europejska nie jest tworem typu państwowego, nie jest jasny jej dalszy wewnętrzny charakter i zasięg. Stąd też dla Europy są przewidywane bardzo różne scenariusze rozwoju wydarzeń, realizacja niektórych z nich może oznaczać jej eliminację ze zbioru kreatorów systemu i zepchnięcie na pozycje albo moderatora (ograniczony wpływ na stosunki międzynarodowe), albo nawet zespołu pojedynczych „odbiorców” (bez realnego wpływu na kształtowanie się środowiska międzynarodowego). Ta degradacja może wystąpić w przypadku dalszego utrzymywania się stanu politycznej lub/i terytorialnej fragmentaryzacji⁶².

⁶⁰ Zob. J. Kiwerska, *Zła pogoda...*; N. Pease, *Stany Zjednoczone i Europa Środkowa w XX wieku*. „Przegląd Zachodni” nr 2, 1993, ss. 10-11; por. Z. Brzeziński, *Bezład...*, ss. 91, 129.

⁶¹ P. Kennedy, *Mocarstwa świata...*, s. 428 i nast.; J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej...*, s. 171.

⁶² Sytuacja, kiedy Europa zostałaby zepchnięta na pozycje moderatora mogłaby zaistnieć w przypadku, gdyby integracja została ograniczona jedynie do części kontynentu tzn. bez Europy Środkowej. Natomiast upadek do roli „odbiorcy” nastąpiłby przy ujawnianiu się konfliktów między głównymi państwami skupionymi w Unii Europejskiej. Niektóre możliwe scenariusze rozwoju sytuacji w Europie zob. J. Stefanowicz, *Rzeczypospolitej pole...*, s. 100 i nast.; por. *The Transnational Future of Europe*. Red. Z. J. Pietraś, M. Pietraś, Lublin 1992, s. 303 i nast.

Po drugie, w ramach pentarchii współcześnie nie ma równomiernego rozłożenia bogactwa oraz występują wyraźne dysproporcje w wielkości zasobów przeznaczanych na tworzenie potęgi wojskowej. Ponadto nadal poza powyższym koncertem mocarstw istnieją państwa o dużym potencjale militarnym (Kazachstan, Ukraina).

Po trzecie, dostrzec można olbrzymie rozbieżności co do zobowiązań strategicznych spoczywających na poszczególnych partnerach, zdecydowanie najwięcej ich przyjęły Stany Zjednoczone oraz Rosja, aspirująca do miana sukcesora po ZSRR i przejmująca część jego strategicznych zadań.

Po czwarte, widoczne są obiektywne podstawy i subiektywne dążenia oraz oczekiwania, iż Stany Zjednoczone mogą odgrywać rolę hegemonu w nowym systemie (wariant monocentryczny).

Jeśli zarysowany powyżej koncert mocarstw miałby funkcjonować, to niewątpliwie niezbędne jest dokonanie się ważnych procesów prowadzących do ukształtowania równości międzymocarstwowej oraz platformy (organizacji, struktury) umożliwiającej wspólne działania na rzecz zapobiegania i pacyfikacji konfliktów, stymulowania zmian, uzgadniania wspólnych interesów i zaspokajania partykularnych. W tej kwestii pewną rolę, raczej uzupełniającą, niż kreatywną, mogłaby spełniać ONZ, będąca tak instytucją grupującą wszystkich „odbiorców” systemu, jak i organizacją urzeczywistniania idei bezpieczeństwa zbiorowego (sankcje przeciwko agresorom, czy zbiorowe rozwiązywanie problemów globalnych).

Realizację paternalizmu postrzegamy w dwojakim sensie. Z jednej strony istniałyby terytoria, na których za rozwój wydarzeń wzięłyby samodzielną odpowiedzialność poszczególne mocarstwa np. Rosja wobec państw skupionych w WNP, Stany Zjednoczone wobec Ameryki Środkowej i Południowej, Chiny i Japonia wobec pewnych obszarów azjatyckich, a Unia Europejska w stosunku do całego kontynentu europejskiego, bez względu na status politycznoprawny poszczególnych jego części. Z drugiej strony byłyby obszary (np. Afryka, Bliski Wschód), a zwłaszcza zagadnienia problemowe, których stan regulowałyby kooperujące ze sobą wszystkie mocarstwa.

Do zalet tak zarysowanego systemu należałoby zaliczyć: (1) realne odbicie cech charakteryzujących współczesne stosunki międzynarodowe, takich jak pluralizm i policentryzm; (2) względna łatwość regulowania problemów regionalnych i globalnych; (3) duża zdolność adaptacyjna i autoregulacyjna, wzorem systemów istniejących w latach 1815 - 1878 i 1919 - 1936; (4) możliwość utrzymania w systemie wewnętrznym poszczególnych kreatorów właściwych proporcji między bogactwem, wydatkami wojskowymi i przyjętymi zobowiązaniami strategicznymi, co utrudniałoby spowodowanie całkowitego załamania.

Natomiast za podstawowe słabości uznajemy: (1) groźbę, wzorem czasów minionych, że system kolektywno-paternalistyczny prowadzi do powstania bloków opartych na sprzecznościach międzymocarstwowych; (2) trudności

z wytyczeniem stref indywidualnej odpowiedzialności dla poszczególnych mocarstw, połączone z jednoczesnym zagrożeniem dla tożsamości, suwerenności, racji stanu państw średnich i małych znajdujących się w nie akceptowanej przez własną opinię publiczną strefie odpowiedzialności; (3) kłopoty z funkcjonowaniem dwóch mechanizmów ważnych dla zapewnienia bezpieczeństwa: (a) struktur koordynujących przygotowywania wojenne oraz wytyczanie spójnych koncepcji strategicznych i doktryn wojskowych, (b) zasad automatycznego wspólnego działania wojskowo-politycznego mocarstw w przypadku większych konfliktów, każde z nich bowiem może inaczej postrzegać ich źródła i charakter; (4) niemożność uzgodnienia katalogu wartości wspólnie realizowanych przez koncert mocarstw; (5) internacjonalizacja w krótkim czasie negatywnych procesów zachodzących w którymś z mocarstw.

5. WNIOSKI

1. Bezpieczeństwo świata u progu XXI w. może być realizowane w ramach dwóch alternatywnych wariantów: monocentrycznego lub kolektywno-paternalistycznego. Należy jednak poczynić trzy uwagi: (1) ze względów historycznych trudno jest dokładnie opisać istotę i zasady funkcjonowania systemu monocentrycznego; (2) nie wiadomo, urzeczywistnienie którego z nich jest bardziej prawdopodobne, bowiem w obu przypadkach występują poważne zagrożenia, jak i zalety; (3) mimo iż między obu wariantami jest wiele zasadniczych różnic, to granica między nimi nie jest zbyt ostra, wynika to z luźnego charakteru jaki przybrać może system monocentryczny.

2. Tylko w ramach systemu kolektywno-paternalistycznego Europa może spełniać rolę jednego z systemowych kreatorów, ale pod pewnymi warunkami: (1) dalszy rozwój integracji europejskiej w jej terytorialnym i wewnętrznym aspekcie; (2) utrzymanie lub wzrostu względnego udziału w światowym bogactwie; (3) umocnienie europejskich struktur wojskowych i wzrost wspólnych wydatków na cele militarne; (4) przyjęcie we współpracy z innymi kreatorami systemu strategicznych zobowiązań.

3. Globalne uwarunkowania bezpieczeństwa, w obu wariantach, zawierają dla Europy Środkowej olbrzymie zagrożenia. W systemie monocentrycznym Waszyngton może traktować tę część kontynentu jako teren nieistotny pod względem strategicznym, co uczyni z niego obszar konfliktu lub podziału interesów między ościennymi mocarstwami regionalnymi: Rosją, Unią Europejską obejmującą jedynie Europę Zachodnią, Południową i Północną, w przypadku jej kryzysu, Niemcy. Ukształtowanie się systemu kolektywno-paternalistycznego będzie zaś możliwe tylko w wyniku objęcia integracją europejską także części środkowej kontynentu, wówczas znajdujące się tu państwa będą uczestniczyć w procesach decyzyjnych jednego z systemowych kreatorów.

Zatrzymanie się integracji w aspekcie terytorialnym może zepchnąć Europę Środkową do rosyjskiej strefy odpowiedzialności, co by oznaczało jednocześnie postępującą degradację Unii Europejskiej i będących jej członkami państw do poziomu jedynie moderatorów systemu. Wówczas w ramach zasady paternalizmu koncert mocarstw, już bez udziału Europy lub któregośkolwiek z państw europejskich, pozostawiłby Rosji „opiekę” nad Europą Środkową.

4. Polska może uzyskać choćby minimalny wpływ na rozwój globalnego systemu bezpieczeństwa jedynie przy realizacji wariantu kolektywno-paternalistycznego, kiedy Unia Europejska będzie jednym z członków koncertu mocarstw. Zostanie zaś w nim tylko wtedy, kiedy proces europejskiej integracji obejmie całą Europę Środkową.

UTRACONA OJCZYZNA

**PRZYMUSOWE WYSIEDLENIA,
DEPORTACJE I PRZESIEDLENIA
JAKO WSPÓLNE DOŚWIADCZENIE**

**Praca zbiorowa
pod red. Huberta Orłowskiego
i Andrzeja Saksona**

Stron 237

Praca zawierająca teksty referatów wygłoszonych na międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 12 - 14 XII 1993 r. w siedzibie Instytutu Zachodniego w Poznaniu jest pierwszą publikacją dotyczącą problemu przymusowych migracji, w której analizy tego zagadnienia dokonują zarówno badacze polscy, jak i z naszej zachodniej i wschodniej granicy (Niemcy, Rosjanie, Ukraińcy). Stąd różnorodność podejść teoretycznych i metodologicznych, za którymi zapewne długo jeszcze kryć się będą różnice w ocenie deportacji, wysiedleń i wypędzeń.

Czytelnik niniejszego tomu w wystąpieniach poszczególnych autorów znajdzie zapewne wiele informacji dotyczących danych liczbowych, faktów historycznych, prawnych, socjologicznych. Ale nie będzie mógł pozostać obojętny wobec elementów emocjonalnych o silnym zabarwieniu moralnym i egzystencjalnym, które przenikają owe akademickie polemiki.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61 - 772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni „Pod ratuszem”, Poznań Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

